

WOLNI I SOLIDARNI

Solidarność Walcząca



PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA Nr 1/196, cena 20 zł
Dwutygodnik, wydanie A 8-22 stycznia 1989 r.

Od bieżącego numeru cena naszego pisma wzrasta do 20 zł. Na przestrzeni ostatnich kilku lat dotychczasowa cena utrzymywana była na niezmiennym poziomie mimo kilkakrotnego podrożenia kosztów wydawniczych. Obecnie, w imię do-
brze pojętej przyszłości pisma, podwyżka stała się nieodczowna.

OŚWIADCZENIE

U progu Nowego Roku 1989 Liberalno-Demokratyczna Partia "Niepodległość", Niezależny Ruch Ludowy "Solidarność" i Solidarność Walcząca składają wszy-
stkim ludziom dobrej woli tak w Polsce, jak i we wszystkich innych krajach
życzenia, aby ten rok wzmocnił siły wolności i demokracji.

Pragniemy równocześnie przedstawić stanowisko w zasadniczych sprawach, bę-
dących przedmiotem naszych działań i przemysłów.

1. Łącząc nasze organizacje głębokie przeświadczenie, że jedyną siłą, która
może wyprowadzić nasz kraj z komunizmu, jest społeczeństwo polskie, będące tu
suwerenem i gospodarkę.

Warunkiem uruchomienia sił społecznych jest wyłonienie władz przedstawi-
cielskich w drodze wolnych i demokratycznych wyborów z udziałem wszystkich
sił politycznych, które uznają zasady i wyniki tych wyborów.

Aby przybliżyć ten cel będziemy rozwijać myśl programową, wzmacniać i roz-
budowywać nasze organizacje oraz popierać działania na rzecz pluralizmu i
demokracji. Pozwoli to na utworzenie ogólnonarodowej reprezentacji politycz-
nej o ukierunkowaniu niepodległościowym.

Nie uznajemy wobec tego żadnych ciał powoływanych lub mianowanych bez u-
działu członków grup społecznych lub organizacji, które te ciała miałyby re-
prezentować. Nie przypisujemy sobie prawa reprezentowania nikogo więcej niż
osób i grup, które uznają się za naszych członków lub zwolenników.

Możliwość dialogu i współpracy widzimy tylko z tymi siłami, które kierują
się podobnymi zasadami.

2. Uważamy, że obecnie niezbędnym krokiem w budowie pluralistycznych insty-
tucji przedstawicielskich jest reaktywowanie NSZZ "Solidarność", NSZZ Rolników
Indywidualnych "Solidarność", Niezależnego Zrzeszenia Studentów i innych or-
ganizacji zdelegalizowanych w stanie wojennym. Prawo do legalnej działalnoś-
ci tych organizacji nie może być kartą przetargową w układaniu się z komuni-
stami.

3. Uznajemy podstawową rolę własności prywatnej, a w szczególności indywidu-
alnej gospodarki chłopskiej, w odbudowie gospodarki wolnorynkowej w Polsce.
Dlatego będziemy współpracować i wspierać niezależne działania na wsi.

4. Bezwarunkowo uznajemy prawo wszystkich narodów do samostanowienia i do
własnego państwa. Solidaryzujemy się ze wszystkimi siłami dążącymi do wolno-
ści i demokracji, szczególnie w bloku sowieckim.

Składamy hołd narodom afgańskiemu i ormiańskiemu za ich bohaterstwo i
cierpienia.

Liberalno-Demokratyczna Partia
"Niepodległość"

Niezależny Ruch Ludowy "Solidarność"
Solidarność Walcząca

Warszawa, 30 grudnia 1988 r.

Reformować system czy obalać ?

"...Przed opozycją w komunizmie stoi alternatywa: porządkować klatkę i szukać w niej wygodniejszego kąta, czy też rwać kraty, gryźć dozorców i uciekać na wolność..."

Kornel Morawiecki

Tajne pertraktacje wprowadzone pomiędzy władzami PRL a środowiskami opozycyjnymi skupionymi wokół osoby Lecha Wałęsy doprowadzą najpewniej do ponownego złożenia okrągłego stołu. Jego jesienny upadek spowodował obniżenie prestiżu Wałęsy i pogorszenie się nastrojów społecznych. Władze musiały się zdecydować czy powrócić do metod stanu wojennego, czy też wymyślić kolejne oszustwo. Wyjście Rakowskiego na pozycję jednego z liderów władzy zaowocowało realizacją jego taktyki, ujawnionej wcześniej w znanym memoriale, tj. wyizolowanie twardego jądra opozycji od opozycji konstruktywnej, która posłuży do ustabilizowania sytuacji w PRL i zaprzęgnięciu społeczeństwa do realizacji kolejnego etapu reformy. Wymyślono więc pojedynek telewizyjny Wałęsa-Miodowicz i zezwolono Wałęsie na wyjazd do Paryża. Urban skomentował to, chyba szczerze, że Wałęsa "wpadł w pułapkę zastawioną przez władze, w pułapkę porozumienia".

Taktyka Rakowskiego wymaga postawienia wyraźnej granicy pomiędzy opozycją konstruktywną /dobrą i przydatną/ i niekonstruktywną, która jest szkodliwa i którą należy wyeliminować. Stąd też jak wyraził się Ryszard Wojna "władze są zainteresowane wzmacnianiem, a nie osłabianiem autorytetu swych przeciwników-partnerów. Ten autorytet będzie im potrzebny przy przenoszeniu porozumień zawartych przy okrągłym stole w ich własne środowiska".

Wałęsa podjął tę grę. W Paryżu zachował się bardzo lojalnie (Urban to docenił). Zapomniał nawet co to jest komunizm, chociaż niejednokrotnie widział z pewnością napisy na transparentach, że "komunizm jest największą hańbą ludzkości". Powołanie Komitetu Obywatelskiego posłużyć ma zwarcie szeregów przy Wałęsie i tym samym wskazaniu, że ten komitet i wspierające go osoby i grupy to jest ta "upragniona przez władze" konstruktywna opozycja. Resztą zajmie się władza.

Jest to wyraźny kurs na ugodę z komunizmem, polityka szukania wygodniejszego kąta w klatce. Wiara w to, że ten system można reformować, poprzez zebranie o koncesje i ustępstwa w sprawach drugorzędnych. Zwolennicy ugody, bo tak ich trzeba nazwać, twierdzą, że tylko na tej drodze można zyskać coś dla społeczeństwa. Nie ma na to żadnych dowodów. Co gorsze istnieją dowody, że komuniści są nieuczciwi. Polityka ugody jest więc polityką szkodliwą i niebezpieczną dla społeczeństwa. Sieje fałszywą wiarę na porozumienie i pacyfikuje przez to nastroje społeczne, co nie sprzyja osiągnięciu przez społeczeństwo podmiotowości lecz służy nawet umacnianiu komunizmu.

Czas najwyższy aby przestrzec przed tą naiwną drogą, która skończy się zapewne kolejnym narodowym rozczarowaniem i pogrzebie, szansę wyzwolenia się z komunizmu na co najmniej kilka lat.

Podstawowym pytaniem, które powinniśmy sobie zadać jest to - czy chcemy ten system reformować czy obalać ?

Aby życie w Polsce toczyło się zgodnie z wolą społeczeństwa i z korzyścią dla niego muszą rządzić nim wybrani przez niego przedstawiciele. Komuniści nigdy się na to nie zgodzą. To oznaczałoby dla nich utratę władzy i znalezienie się na śmietniku historii. W tym jednym trzeba im pomóc. Należy więc organizować społeczeństwo aby obalić rządy komunistów. Pogląd ten trzeba artykułować otwarcie i głośno, aby przeciwdziałać zarazie zgody na stan obecny jaką niesie ze sobą ugodowa polityka, polityka błakania się po klatce, która do niczego nas nie doprowadzi, zawsze natkniemy się na kraty.

Bogdan Zaremba

STANOWISKO

w sprawie powołania Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ "Solidarność" Lechu Wałęsie.

Powołanie Komitetu Obywatelskiego nastąpiło w drodze mianowania jego członków przez Lecha Wałęsę z grona doradców NSZZ "S" i niezależnych intelektualistów. Sposób powołania Komitetu oraz jego skład powoduje, że przy całym szacunku dla zasług i rangi jego członków, nie możemy go uznać za reprezentację całości opozycji, a w szczególności jej skrzydła niepodległościowego.

Wyrażamy również obawę, iż wystąpienie tego Komitetu jako reprezentanta strony społecznej w rozmowach "okrągłego stołu" zmniejsza szansę na uzyskanie relegalizacji NSZZ "S". Grozi to również odejściem części opozycji od reprezentowania interesów społeczeństwa na rzecz współdziałania we władzy z komunistami.

Liberalno-Demokratyczna Partia
"Niepodległość"

Warszawa, 30 grudnia 1988 r.

Solidarność Walcząca

Od red.: Tzw. konstruktywna opozycja demokratyczna PRL, dała społeczeństwu kolejną lekcję demokracji. Przewodniczący NSZZ "S", niczym aktor w teatrze cieni, wycharowuje coraz to nowe "statutowe" ciała Związku. Po TR "S" i KKW przyszła kolej na Komitet Obywatelski (skrót K.O. mówi sam za siebie).

Mimo uzasadnionych żądań "rozrabiaczy" z Grupy Roboczej KK i sprzyjających warunków, miast zwołać Komisję Krajową dla wzmocnienia Związku i wypracowania jego skutecznej strategii, uruchamiono - oczywiście w interesie społeczeństwa - nieodłączny dla demokracji... socjalistycznej, mechanizm mianowania.

KO ma stanowić reprezentację tej części opozycji, która zauroczona fotelami w "rządzie" tow. Rakowskiego i bolszewickim "parlamencie", bierze udział we wprowadzanej po raz kolejny w życie, teorii "sałami". Za kilka lat pojawi się kolejne wiekopomne dzieło w stylu "Polski zgwałconej", a kolejni "oszukani" uzupełnią panteon narodowej chwały.

W międzyczasie społeczeństwo ma unieść na swoich plecach brzemień unowocześnienia systemu i zbudować to o czym traktuje poniższy artykuł.

EUROPA NASZYM WSPÓLNYM DOMEM

Leopold Unger w art. "Widziane z Brukseli" (Kultura, nr 5) odgłania nam przy czynny obecnych nerwowych drgawek systemu, zwanych "perestrojką". Zainicjowany przez Breżniewa eksport komunizmu do reszty świata doprowadził metropolię (i resztę obozu) do ruiny gospodarczej. Konieczność unowocześnienia gospodarki systemu nie oznacza wcale wstrzymania "ekspertu". Zmienia się jedynie kierunek.

"W skrócie chodzi o uznanie faktu, że zachodzi realna sprzeczność między politycznymi korzyściami zaangażowania sowieckiego w Trzecim Świecie a ceną dotrzymywania wierności ideologicznej fikcji "proletariackiego internacjonalizmu". Z tej sprzeczności Gorbaczow postanowił się wyplatać, tym bardziej, że dochodzimy do sedna rzeczy, że trzecioświatowa pasja odwracała uwagę i środki państwa sowieckiego od celów zasadniczych, priorytetowych na obecnym etapie rozwoju realnego socjalizmu, to znaczy od Zachodu.

Pierwsze trzy lata swego panowania Gorbaczow poświęcił, właściwie wyłącznie, stosunkom ze Stanami Zjednoczonymi. Można mu pogratulować, osiągnął bardzo istotne wyniki. (...) Ale "nowa myśl" Gorbaczowa sięga dalej. Gorbaczow nie ma pewności, jak będzie się zachowywał następca Reagana. Wobec tego i na wszelki wypadek, na następne trzy, albo więcej, jak pan Bóg pozwoli, lat, Gorbaczow zajmie się przede wszystkim Europą zachodnią.

(...) Uważne studia przedmiotu pozwalają zdefiniować "triadę Gorbaczowa", czyli trzystopniowy program pokojowego załatwienia Europy.

Na pierwszym stopniu triady, czyli na krótką metę, Gorbaczow się zajmie Republiką Federalną Niemiec. Widmo zjednoczenia nie jest realne, stąd Gorbaczow człowiek konkretny, też właściwie o tym nie wspomina. Natomiast groźba nuklearna i szantaż NRD-owski, to skuteczne elementy łagodnej perswazji wobec RFN. Z jednej strony chodzi o 4000 rakiet krótkiego zasięgu z głowicami atomowymi, które w razie konfliktu spadłyby na terytorium jednego z państw niemieckich. Nie jest to perspektywa radosna, stąd sowieckie propozycje "trzeciego

zera", to znaczy usunięcie tych rakiet, znajdują coraz wyraźniejsze echo w RFN, zwłaszcza - ale to nie jest niespodzianka - w partii socjalistycznej. Co oznaczałoby ich usunięcie? Wystarczy zbadać dysproporcje w konwencjonalnych broniach po obu stronach Elby, aby zrozumieć kalkulacje Kremla. Gorbaczow dużo czyta i wie, co napisał niedawno Nixon, zresztą wcale nie myśląc tylko o Niemczech: "Strach przed atomem jest dziś większy od strachu przed komunizmem". To samo dotyczy strachu przed utrudnianiem kontaktów między Niemcami mieszkającymi w dwóch państwach niemieckich. (Wg nas NRD nie jest państwem niemieckim, lecz częścią systemu komunistycznego - uw. red.) Wszystko się zgadza, oba strachy ważne i skuteczne. Wyrwaną, a co najmniej osłabienie więzów RFN z zachodnią Europą, to pierwszy punkt europejskiego planu Gorbaczowa.

Drugi etap, na średnią metę, jest bardziej ambitny. Chodzi o osłabienie więzów Europy zachodniej ze Stanami Zjednoczonymi. (...) Z tego punktu widzenia likwidacja euorakiet stanowi poważny sukces Gorbaczowa. (...) Atom można zastąpić tylko bardzo kosztownym uzbrojeniem klasycznym, a nie ma takiego polityka w Europie zachodniej, który odważyłby się dziś zaproponować zwiększenie budżetu wojskowego.

W trzeciej fazie chodzić już będzie o zebranie planów etapów poprzednich. Psychologicznie biorąc, ma tu dojść do całkowitego zatarcia w świadomości zachodnioeuropejskiej resztek, jeśli any, poczucia zagrożenia sowieckiego. (...) Inaczej mówiąc, na tym trzecim etapie nie powinno już być nawet mowy o wspólnej obronie czy wspólnej polityce zagranicznej Europy zachodniej. NATO ma się rozwiać na rzecz perspektywy neutralizacji zachodniej Europy".

Tyle L. Unger. Jak sam pisze nie ma naukowych podstaw by twierdzić, że taki scenariusz zostanie zrealizowany. Niemniej obserwując szereg zjawisk i wydarzeń rozgrywających się w Europie zachodniej (egzaltowany pacyfizm, okupowanie się komunizmem w zamian za iluzoryczny spokój, wojujący antyamerykanizm, owczy pęd do "zjednoczenia" Niemiec za wszelką cenę itp.) a znając cele i metody komunizmu - niezmiennie od momentu jego narodzin, trudno oprzeć się wrażeniu, że taki "rozwój" Europy jest wysoce prawdopodobny.

Tytuł artykułu zaczerpneliśmy właśnie z wypowiedzi... Gorbaczowa. Do śmiechu to nie nastraja, tym bardziej gdy rodzima tzw konstruktywna opozycja chce system usprawniać i unowocześniać.

Dnia 25.XI.1988 r. zmarł w Katowicach

JERZY KURCZYUSZ

doktor praw, adwokat, wieloletni doradca NSZZ "Solidarność" Regionu Śląsko-Dąbrowskiego. Składamy hołd szlachetnemu i odważnemu człowiekowi, bezinteresownemu obrońcy prześladowanych przez reżim.

Rada Organizacji Solidarności Walczącej
- Oddział Katowice

Dnia 23.XII.1988 r. zmarła w Warszawie

ANIELA STEINSBERGOWA

działacz ruchu socjalistycznego, obrońca w procesach politycznych, członek KSS KOR, człowiek prawy, szlachetny i odważny. Do końca nie ustawała w obronie ludzi gnębionych i prześladowanych.

Solidarność Walcząca

Agencja Wydawnicza Solidarności Walczącej wydała książkę gen. Klemensa Rudnickiego pt. "Na polskim szlaku"; cena - 1600 zł.

DZIĘKUJEMY: Mak-3000, Emeryt-5000, Jadwiga-1000, SWL-25E, Baśka-20S, Alkmena i Mi-lion-2000, 60+50 Radio SW dziękuje Adelajdzie, Fundusz pomocy (SWL) -181E, Parafia św. A. Boboli-15E, św. Mikołaj SzS (SWL), "Pogładowi" za 2 Scannery, głowicę do IBM, 5 taśm video, 10 miesięczników, 3 kpl. matryc, Jarskiemu z SwS za 200E, Konradowi za maszynę do pisanja i fotokopiarke, Eliotowi za 500S, Mirkowi za 100S na dyskietki i wideokasety, Helenka z Wilna 5 t., Kot-5 t., Dziękujemy Pani Wołodajewskiej, Redakcja dziękuje za prezent gwiazdkowy, Powtarza-my: Zośka 16.3 t. - podziękowania od R.

SW nr 17196 zam. 5.01.1989 r. Wyd. Ag. Inf. SW Nakład 18000